

Z TRADYCJI MNISZEJ

62

JAN KASJAN

ISTOTA
WALKI
DUCHOWEJ

JAN KASJAN

ISTOTA WALKI DUCHOWEJ

Przekład

Arkadiusz Nocoń

Wybór, wstęp i opracowanie:

Szymon Hiżycki OSB



TYNIEC

WYDAWNICTWO BENEDYKTYNÓW

W skład tomu wchodzi *Rozmowy* II, IV i V (ŻrMon 28)

Korekta:

JAKUB BIEL OSB

Opracowanie graficzne:

JAN NIEĆ

Imprimi potest: Opactwo Benedyktynów

Ldz. X/2016, Tyniec, dnia 30.05.2016 r.

† Szymon Hiżycki OSB, opat tyniecki

Wydanie I – Kraków 2016

ISSN 0867-7050

ISBN 978-83-7354-616-5

© Copyright by TYNIEC Wydawnictwo Benedyktynów

ul. Benedyktyńska 37, 30-398 Kraków

tel. + 48 (12) 688-52-90; tel./fax + 48 (12) 688-52-91

e-mail: zamowienia@tyniec.com.pl

www.tyniec.com.pl

Druk i oprawa: TYNIEC Wydawnictwo Benedyktynów

SPIS TREŚCI

POMIĘDZY DUCHEM A CIAŁEM...

DLACZEGO WEDŁUG KASJANA ŻYCIE DUCHOWE

WYMAGA WALKI?..... 9

Zarys biografii..... 9

Rozmowy – z kim prowadzone, o czym są? 11

Rozmowa II. Konieczność rozeznania 13

Rozmowa IV. Szczęśliwa wojna 18

Rozmowa V. Labirynt wad 26

WYJĄTKOWA SYNTEZA ANTROPOLOGICZNA 29

BIBLIOGRAFIA..... 31

ROZMOWA II

Z abba Mojżeszem:

O rozpoznawaniu myśli 33

ROZMOWA IV

Z abba Danielem:

O przeciwstawionych pragnieniach ducha i ciała 75

ROZMOWA V

Z abba Serapionem :

O ośmiu wadach głównych 107

Dusza bowiem musi walczyć we dnie i w nocy, nie przeciw wrogom widzialnym, ale niewidzialnym i srogim. Musi toczyć bój duchowy nie przeciw jednemu lub dwom, ale przeciw niezliczonym zastępom wrogów. Jest to walka o wiele bardziej niebezpieczna niż inne, ponieważ wróg jest bardziej zawzięty, a jego atak ukryty. Z tego powodu, stosując się do zaleceń starszych, powinniśmy zawsze postępować z największą ostrożnością i nie zważając na wstyd, mówić im o wszystkim, co się dzieje w naszym sercu.

(Rozmowy 2,11,7).

POMIĘDZY DUCHEM A CIAŁEM... DLACZEGO WEDŁUG KASJANA ŻYCIE DUCHOWE WYMAGA WALKI?

Zanim przejdziemy do próby naszkicowania odpowiedzi na postawione w tytule pytanie, musimy przyjrzeć się biografii naszego autora, gdyż to pozwoli nam spojrzeć wnikliwiej na naukę, którą głosił.

Zarys biografii

Jan Kasjan urodził się ok. 365 r. na pograniczu dzisiejszych Rumunii i Bułgarii. Jego rodzice pochodzili zapewne z zamożnej rodziny, skoro stać ich było na solidne wykształcenie syna. Z pism Kasjana widać wyraźnie jego doskonałe zorientowanie w filozofii, retoryce i teologii. Trudno przypuszczać, aby tak gruntowną wiedzę zdobył w wieku młodzieńczym. Jego studia trwały zapewne całe życie, ale podstawy miały miejsce, kiedy Kasjan przebywał jeszcze w domu rodzinnym. Tam też zapewne narodziła się ważna przyjaźń z Germanusem, z którym ok. 382 udali się do Betlejem, aby rozpocząć życie mnisze. W owym czasie monastycyzm palestyński przycią-

gał wielu przybyszów przez sławę miejsc związanych z historią zbawienia. Młodzi przyjaciele zamieszkali koło grotty Narodzenia. Pod wpływem rozmów z egipskim mnichem Pinufiuszem, postanowili udać się nad Nil, aby na własne oczy ujrzeć Ojców Pustyni. W Egipcie pozostali, z krótką przerwą, aż do 399 r., kiedy to wybuchła wielka kontrowersja wokół teologii aleksandryjskiego pisarza – Orygenesesa. Przyjaciele udali się wówczas do Konstantynopola, gdzie gościł ich tamtejszy biskup, św. Jan Chryzostom, który na Kasjanie, wedle jego własnych słów, wywarł niezatarte wrażenie (wspominać go będzie ponad 30 lat później w swym dziele *O Wcieleniu*). Święty Jan wyświęcił Germanusa na kapłana a Kasjana na diakona. Kiedy intrygi aleksandryjskiego biskupa, Teofila, zaczęły zagrażać Chryzostomowi, przyjaciele udali się do Rzymu, aby go bronić wobec papieża (404 r.). W Wiecznym Mieście zmarł Germanus, a Kasjan pozostał tam aż do ok. 416, kiedy przeniósł się do Marsylii. To już był jego ostatni przystanek w długiej podróży. Tam też, na prośbę biskupów galijskich, napisał dzieła o życiu mniszym: *Reguły dla mnichów* oraz *Rozmowy z Ojcami* (których wybór tutaj prezentujemy). W obydwu tekstach nasz autor odwołuje się do swego doświadczenia egipskiego. Choć zatem sam wypowiada się rzadko w pierwszej osobie, to jednak jego dzieła są niczym potężny, przemyślany wykład,

rodzaj mapy życia monastycznego, dzięki której każdy może odnaleźć drogę do nieba. Duchowość Zachodu aż do czasów nowożytnych kształtowana była w dużej mierze przez Jana Kasjana. Dziś zaobserwować można wielkie zainteresowanie Kasjanem, zwłaszcza w środowiskach skupionych wokół klasztorów monastycznych. Najbardziej popularnym przykładem jest ruch medytacji chrześcijańskiej zapoczątkowany przez Johna Maina OSB, który odwoływał się do *Rozmów Kasjana*¹.

Rozmowy – z kim prowadzone, o czym są?

Rozmowy z Ojcami plasują się w okolicach dzisiejszego wywiadu. Dwaj młodzi mnisi wędrują po Egipcie, aby odkryć tajniki życia monastycznego. Na swej drodze spotykają Ojców Pustyni i każdego z nich wypytują o to, jak trzeba żyć. *Rozmowy* można czytać jako zapis duchowej podróży Germanusa i Kasjana: to oni wybierają rozmówców i temat rozmowy; oni zadają pytania i zgłaszają wątpliwości. Dzisiejszego czytelnika dziwić może ogromny

¹ Choć jak wykazano nie do końca konsekwentnie i w dużej mierze wybiórczo, co nie umniejsza oczywiście dokonaniom ojca Johna, zob. A. DE VOGÜÉ, *Od Jana Kasjana do Johna Maina. Rozważania na temat chrześcijańskiej medytacji*, [w:] *Powiew Boga*, Kraków 2014, s. 17–41; J. MAIN, *Medytacja chrześcijańska*, przekł. T. LUBOWIECKA, Z Tradycji Mniszej 5, Kraków 2012.

respekt, bezkrytyczny jak się zdaje na pierwszy rzut oka, którym obydwaj bohaterowie darzą swoich Ojców. Oczekiwalibyśmy może podchwytliwych pytań, poddawania autorytetu w wątpliwość, szukania własnych dróg; ten spokój jest jednak pozorny. Głównym tematem rozmów jest cnota bycia mnichem (nazwijmy to tak karkołomnie), a droga do niej, jak pokazują kolejne dyskusje, jest kręta. I to ta droga właśnie poddawana jest krzyżowemu ogniovi badaniu. Nic nie jest pozostawione bez dokładnego zbadania, każde twierdzenie Pisma zostaje poddane wnikliwej analizie i jego interpretacja – surowej ocenie. Ojcowie mówią, przekazują wiedzę i doświadczenie, ale tak naprawdę również szukają i niepokoją się. Ich głos nie jest tylko echem majestatycznej pustyni – to słowa ludzi, którzy wiele przeszli i w związku z tym potrafią wczuć się w niepokój i poszukiwanie swych rozmówców. Co więcej – potrafią i chcą się dzielić swoim doświadczeniem.

Czy *Rozmowy* dzisiaj są tylko czcigodnym zabytkiem przeszłości? Już pobieżna lektura spisu treści pokazuje wyraźnie, że dotyczą one spraw, które niepokoją współczesnego człowieka, niekoniecznie zamkniętego w murach klasztoru. Ojcowie Kasjana przychodzą także do nas ze swoją mądrością, aby i nam użyczyć światła, które przed wiekami zabłysło na pustyniach Egiptu.

ROZMOWA II. KONIECZNOŚĆ ROZEZNANIA

W *Rozmowie* II Kasjan skupia się na cnocie *discretio* – rozeznania. Nauka o rozeznaniu stanowi podstawę dla wywodów, które są przedstawione w trzech *Rozmowach* zebranych w tym tomie.

W słowniku duchowości monastycznej *discretio* zajmuje miejsce ważne a jak stara się nas przekonać nasz autor, odgrywa w życiu wewnętrznym rolę kluczową jako czynnik porządkujący całą aktywność wewnętrzną i zewnętrzną mnicha. Aby dodać powagi temu twierdzeniu Kasjan pochwałą rozeznania każe wygłosić ojcu mnichów – św. Antoniemu Wielkiemu². Dramaturgii dodaje fakt, że dzieje się to podczas długiej nocnej rozmowy, kiedy poszczególni ojcowie, wezwani przez Antoniego, skupiając się to na jednej to na drugiej cnocie, szukają tej, która „mogłaby skutecznie uchronić mnicha od sideł i złudzeń szatańskich, prowadząc bezpiecznie na szczyt doskonałości” (2,2,1). Jako ostatni głos zabiera sam Antoni i wygłasza długą przemowę wykazującą że palma

² ŚWIĘTY ANTONI, *Żywot. Pisma ascetyczne*, przekł. zbiorowy, Źródła Monastyczne 35, Kraków 2008.

pierwszeństwa przynależy się cnocie rozeznania. Porównuje ją do oka (2,2,5), które pozwala człowiekowi właściwie ocenić rzeczywistość i podjąć słuszną decyzję. Sprawa zatem wydaje się oczywista: kto nie widzi, chodzi po omacku i wcześniej czy później się przewróci; kto nie ma dobrego rozeznania, wcześniej czy później zgrzeszy. Tutaj przytacza Antoni szereg przykładów z Pisma Świętego (uzupełniony potem przez Mojżesz przykładami z życia mnichów mu współczesnych), w których pobożni bohaterowie kierowani źle pojętą gorliwością, nie czynili tego, co zrobić należało, choć wybierali cnotę. Konkluzja jest oczywista:

Wyraźnie z tych orzeczeń wynika, że bez łaski rozeznawania żadna cnota nie może ani dojść do doskonałości, ani też w niej wytrwać. (2,4,4)

Dla Antoniego *discretio* polega na zachowaniu równowagi pomiędzy surowością a łagodnością, wyrzeczeniem i złagodzeniem ascezy. Ponieważ wszelka przesada pochodzi od diabła, dlatego właśnie należy wybrać „królewską drogę środka”.

[Rozeznanie] wszak uczy mnicha unikać skrajności i kroczyć zawsze królewską drogą środka. Z jednej strony, nie pozwala mu zbaczać zbyt na prawo (w kierunku cnót), przekraczając w niedorzecznej zarozumiałości i nadmiernym zapale miarę słusznego umartwienia; z drugiej zaś, nie dopuszcza,

aby znęcony chęcią wytchnienia, przesunął się zbyt-
nio na lewo (w kierunku występków), tzn., aby pod
pozorem troski o ciało nie powstała w nim opiesza-
łość i gnuśność ducha. (2,2,3)

Ta nauka zachęca do wytrwałości i miarkowania
sił. Podobne myśli spotykamy często w literaturze
monastycznej tego okresu. Ewagriusz z Pontu pisze:

Wszystko musi mieć swój czas i miarę. To bo-
wiem, co nie zna właściwego czasu ani miary, trwa
krótco, a to, co krótkotrwałe, przynosi więcej szkody
niż pożytku³.

Zapytajmy zatem o kluczowy element rozezna-
nia – co się na nie składa?

Najważniejszym, do którego odwołuje się
Mojżesz, jest pokora. W kontekście rozważanej
Rozmowy należy ją utożsamić z objawieniem my-
śli wobec ojca duchownego. (Dziś możemy mówić
o kierownictwie duchowym.) Kasjan jest nieugięty –
przywołując przykłady Samuela i Pawła Apostoła wy-
kazuje, że takiego otwarcia serca i wyjawienia myśli
potrzebowali nawet najbliżsi przyjaciele Boga – a za-
tem tym bardziej jest to potrzebne nam. Przytacza
zresztą liczne przykłady zbłądzenia świętych mężów,
którzy z takiej praktyki zrezygnowali. Literatura

³ EWAGRIUSZ Z PONTU, *O praktyce [ascetycznej]* 15, [w:] TENŻE,
Pisma ascetyczne, t. 1, przekł. zbiorowy, Źródła Monastyczne 18,
Kraków 2007, s. 233n.

monastyczna roi się od napomnień podobnej treści, trzeba jednak przyznać, że tradycja zna również przykłady nieco humorystyczne.

Mówił abba Makary: „Kiedy byłem młody od-
czuwałem w celi zniechęcenie i wyszedłem na pustynię mówiąc do swoich myśli: «Tego, kogo spotkam, zapytam, aby mi dopomógł». I spotkałem chłopca pasącego woły. I zapytałem go: «Cóż mam uczynić chłopcze, skoro jestem głodny?» Powiedział mi: «Jedz!» Znowu powiedziałem, że zjadłem i znowu jestem głodny! Wtedy powiedział do mnie: «To chyba jesteś osłem, abba, skoro ciągle chcesz żreć!» I odszedłem wyciągnąwszy z tego pożytek”⁴.

Ciekawe, że Makary przeżywa zniechęcenia jako młody mnich, a zostaje pouczony przez chłopca. Jak więc widzimy mądrość nie zawsze wybiera na swych towarzyszy ludzi w zaawansowanym wieku. Pokora, co warto przypomnieć, polega na uznaniu prawdy za fakt. Nie jest to łatwe, gdyż z dość dużym poświęceniem człowiek dąży do tworzenia w swej głowie rzeczywistości, której nie ma. Bliźni, słuchacz naszych słów, myśli, czynów i pragnień, jest konieczny jak zwierciadło. Jak mistrz uczniowi.

⁴ Makary 42*(1490A), *Apoftegmaty Ojców Pustyni*, t. 1, *Geron-tikon*, przekł. M. BORKOWSKA, Źródła Monastyczne 4, Kraków 2007, s. 332n.

Wszystkie sztuki, czy umiejętności, będące wytworem myśli człowieka, niczego innego nie mają na uwadze, jak tylko korzyść doczesną. I chociaż są tak konkretne, że możemy je dotknąć ręką i zobaczyć oczyma, nikt nie myśli, aby nabywać tych umiejętności bez pomocy mistrza. Jakżeż więc niedorzecznie byłoby mniemać, że tylko ta jedna sztuka obejdzie się bez nauczyciela? Jest to przecież nauka niewidzialna i tajemna, którą można pojąć tylko sercem zupełnie czystym. Omyłka w niej sprawia szkodę nie tylko doczesną i trudną do naprawienia, ale gubi duszę i naraża ją na śmierć wiekuistą. (2,11,7)

W związku z tym możemy zadać słuszne pytanie, czy polskie „rozeznanie” oddaje w pełni sens łacińskiego *discretio*. Z pewnością nie. Przekład tego słowa powinien mieć raczej charakter opisowy: byłoby to roztropne i powściągliwe rozeznanie sprawy, po dialogu z duchowym przewodnikiem, mające na celu podjęcie słusznej decyzji. Każdy z tych elementów jest bardzo ważny, w naszych czasach może nawet bardziej ostatni niż pierwszy – wszyscy wiemy, że decyzje przychodzi nam podejmować coraz ciężiej.

*Powstrzymywać się od tego, czego nie potrafimy dostąpić
czy wykonywać, choćbyśmy bardzo chcieli.*

(Rozmowa 9,6,3)

ROZMOWA IV. SZCZĘŚLIWA WOJNA

*Pokój – szczęśliwość, ale bojowanie
Był nasz podniebny. On srogi ciemności
Hetman i świata łakome marności
O nasze pilno czynią zepsowanie.*

*Nie dosyć na tym, o nasz możny Panie!
Ten nasz dom – ciało, dla zbiegłych lubości
Niebacznie zajrzając duchowi zwierzchności,
Upaść na wieki żądać nie przestanie.*

*Cóż będę czynił w tak straszliwym boju,
Wątki, niebaczny, rozdwojony w sobie?
Królu powszechny, prawdziwy pokoju,
Zbawienia mego jest nadzieja w Tobie.*

*Ty mnie przy sobie postaw, a przepiecznie
Będę wojował i wygram statecznie⁵.*

⁵ M. SĘP-SZARZYŃSKI, *Rytmy abo wiersze polskie*, Lublin 1995, s. 10. O poezji Sępa: J. BŁOŃSKI, *Mikołaj Sep-Szarzyński a początki polskiego baroku*, Kraków 1996.

Tak skarżył się swoim 4. *Sonecie polskim* Mikołaj Sęp-Szarzyński. Czytając uważnie skargi poety dostrzec możemy od razu następujące elementy ponurego pejzażu: potężny szatan, niczym wódz wojska wsparty mocami tego świata szuka sposobności, w jaki sposób doprowadzić nas do zguby. Na dodatek dom, w którym żyjemy, czyli ciało, domaga się również naszej klęski, ponieważ lekceważy potęgę ducha. Jedynym ratunkiem dla Sępa, w tej trojakiej wojnie, wydaje się być ucieczka do Chrystusa i bojowanie wraz z Nim przeciw tym trzem potężnym nieprzyjaciołom. Antropologia, który wyłania się z tych strof, wydaje się jasna: ciało to nie ja, ja tylko w nim mieszkam; co więcej ciało jest mi wrogie i zainteresowane przede wszystkim ziemskimi rozkoszami. Kim więc jestem? Dla Sępa przede wszystkim duszą – choć nie mówi tego wprost. Taka redukcja człowieka do pierwiastka duchowego (wydaje się, że źródłem tej wizji jest dla poety św. Augustyn) wydaje się nie być dziś zbyt rozpowszechniona. Nie zmienia to faktu jednak, że intuicyjnie uważamy duszę za ten „lepszy” element nas, bardziej szlachetny i boski, podczas gdy ciało kojarzy się z grzechem i generalnie tym, co złe. Przyznajmy zatem od razu szczerze: czarno-biała wizja Sępa jest bliższa naszej wrażliwości niż subtelne rozważania Kasjana: złe ciało, nikczemność posiadania dóbr, chwała postu, potęga ducha... Takie

wyrażenia wyssaliśmy z mlekiem matki. Ciało jawi się naszym chrześcijańskim umysłem zdecydowanie negatywnie, natomiast duch przynależy do świetlistych rejonów obiecanych nielicznym. Podział świata wydaje się prosty: dobro i zło, piękno i brzydota, wybór może być dokonany jedynie na zasadzie zero-jedynkowej. Jest to jednak, przyznajmy, wyobrażenie zdecydowanie mało chrześcijańskie.

Tę zbyt usystematyzowaną wizję rozbija Jan Kasjan, kiedy próbuje opisać niuanse rządzące życiem duchowym. Przede wszystkim nasz autor wyróżnia istnienie dwóch elementów: ducha i ciała. Uwaga jednak: nie uważa, że jeden prowadzi tylko do dobra, a drugi jest z w zasadzie zły; pisze, że raczej obydwie elementy mają ukryte w sobie tendencje destrukcyjne i wymagają kontroli trzeciego elementu – woli. Dodajmy uwagi z *Rozmowy II*, a wówczas jeszcze lepiej zrozumiemy konieczność opisywanego tam rozeznania. O ile niebezpieczeństwo tkwiące w ciele wydaje się być sprawą jasną, o tyle gdzie można dostrzec w nim dobro, a jak zobaczyć destrukcyjność ukrytą w duszy i jej pragnieniach? Kluczową sprawą jest poprawne określenie ducha i ciała. Kasjan pisze:

„ciało” oznacza więc nie tyle pojedynczego człowieka, ile złe skłonności i pragnienia ciała. Podobnie słowo „duch”, nie oznacza jakiejś rzeczy samoistnej, lecz

dobrze i duchowe pragnienia duszy. Święty Paweł mówi o tym jasno we wcześniejszym zdaniu: *Oto, czego uczyć: postępujcie według ducha, a nie spełniajcie pożądania ciała. Ciało bowiem do czego innego dąży niż duch, a duch do czego innego niż ciało, i stąd nie ma między nimi zgody, tak że nie czynicie tego, co chcecie*⁶ (IV,11,1).

Podążając zatem za św. Pawłem nasz autor wskazuje na cztery elementy: ciało, użyte tutaj w dwojakim sensie czyli ciało jako takie oraz po wtóre jego ukryte tendencje i pragnienia; mamy duszę i jej pragnienia czyli ducha. Pomiedzy tymi elementami zgody być nie może, ponieważ z natury są sobie przeciwstawne. Kasjan kontynuuje:

Ponieważ jednak pragnienia ciała i ducha występują w jednym człowieku, codziennie więc odbywa się w nas wewnętrzna walka.

Pragnienia ciała, rwące się gwałtownie ku występkom, mają bowiem upodobanie w przyjemnościach, połączonych z doczesnym zadowoleniem. Rozkoszom tym sprzeciwiają się jednak pragnienia ducha, zatroskane do tego stopnia o to, co duchowe, że pozbyłyby się najchętniej wszelkiego starania o potrzeby i słabości naszego ciała.

Ciało rozkoszuje się więc w zbytkach i rozpuszcie, duch nie chce przyzwolić nawet na potrzeby naturalne.

⁶ Ga 5,16n.

Ciało pragnie snu do woli i pokarmu do syta; duch tak lubuje się w postach i czuwaniach, że nie zezwala nawet na tyle snu i pokarmu, ile potrzeba do utrzymania życia.

Ciało goni za wszelką obfitością; duch nawet z tego jest niezadowolony, że posiada codziennie kawałek chleba.

Ciało szuka kąpieli, piękna i codziennego orszaku pochlebców; duch kocha się w brzydocie, brudach i w samotności niedostępnej pustyni, wzdrygając się przed obecnością ludzi śmiertelnych.

Ciało schlebiają zaszczyty i ludzkie pochwały; duch chlubi się z prześladowań i niesprawiedliwości. (IV,11,3)

Każda ze skrajności jest niewłaściwa, zatem kluczowa pozostaje tutaj rola tkwiącej między ciałem a duchem woli. Ona, niczym woźnica w słynnej metaforze Platona⁷, ma powozić tymi dwoma mocnymi rumakami, aby te doprowadziły mnicha do portu zbawienia. Człowiek zatem to nie tylko ciało, ani zamknięta w cielesnym więzieniu dusza, ale raczej połączenie wszystkich elementów pod wodzą woli. Czy walka pomiędzy nimi jest czymś złym? Kasjan zdaje się być daleki od takiego poglądu. Wręcz prze-

⁷ *Fajdros* 246B–248B.

ciwnie – zdaje się podkreślać liczne korzyści płynące z takiego napięcia.

Naszą oziębłą wolną wolę z jednej strony rozgrzewa więc płomień ducha, z drugiej zaś ochładza surowe zimno ciała. Pragnienia ducha nie pozwalają, aby nieposkromione namiętności porwały za sobą naszą duszę, ułomność ciała temperuje natomiast nierozumne uniesienia ducha w dążeniu do cnoty. Wszystko to po to, aby brak powściągliwości cielesnej nie rozpalił ogniska wszelkich występków, a nadmierna gorliwość ducha nie wywołała zarozumiałości i grzechu głównego – pychy, raniącego nas dotkliwie swymi strzałami. Z walki obydwu pragnień powinna bowiem wyniknąć stateczna równowaga, która bojownikowi Chrystusowemu ukaże zdrową i wypośrodkowaną ścieżkę cnoty, ucząc go przy okazji, aby zawsze kroczył tą królewską drogą. (IV,12,5)

Kasjan uważa, że taka walka pomaga mnichowi uniknąć niebezpieczeństwa najgorszego czyli letniości, bylejakości, przed którą ostrzega Apokalipsa św. Jana (3,15n). Temat właściwej oceny sytuacji, która w realiach walki pełni rolę kluczową, jak echo powraca w pismach naszego autora. Jest to wynik jego poglądu, że człowiek prawdziwie duchowy powinien umieć rozróżnić, który wysiłek bądź jakie wyrzeczenie są dla niego korzystne, a jakie jedynie są złudą,

która ostatecznie doprowadzi do bezużytecznego wyczerpania sił. Kasjan opisuje przykład mnicha mamionego przez złego ducha do niepotrzebnej nikomu pracy, polegającej na skruszeniu twardej skały znajdującej się w pobliżu celi. Celem demona jest doprowadzenie swej ofiary do wyczerpania psychicznego i fizycznego, które ostatecznie mogą skończyć się porzuceniem życia monastycznego. W *Rozmowie IX*, poświęconej modlitwie, czytamy:

Możemy zapytać: jak rozpoznać, czy nasz duch jest rzeczywiście wolny od choroby światowych pragnień? Otóż **nie wystarczy tylko powstrzymywać się od tego, czego nie potrafimy dostąpić czy wykonywać, choćbyśmy bardzo chcieli**. Nie wystarczy gardzić rzeczami, za które natychmiast spotkałaby nas nagana ze strony świętych mężów lub ludzi świeckich. Prawdziwie wolny od światowych pragnień jest bowiem ten, kto stanowczo odrzuci to, co mógłby posiadać i co u ludzi cieszy się poważaniem. (IX,6,3).

Rytmiczność tej frazy, niczym po kolejnych stopniach, prowadzi nas na coraz szersze przestrzenie wolności. Nie zmienia to jednak faktu, że pierwszym krokiem (niewystarczającym, powiada Kasjan, ale za to fundamentalnym) jest „powstrzymywać się od tego, czego nie potrafimy dostąpić czy wykonywać, choćbyśmy bardzo chcieli”. To krótkie zdanie moż-

na traktować jak podsumowanie długich rozważań zawartych w *Rozmowach* II i IV. Z drugiej strony warto pomyśleć nad nieuporządkowanymi pragnieniami produkowanymi przez nasze wybujałe superego, które prowadzą jedynie do frustracji i porzucenia wszelkiego wysiłku.

Pomimo przykładów ludzkich upadków i licznych ostrzeżeń przed złudnymi pragnieniami, które rodzą się w ludzkim sercu, koncepcja Kasjana wydaje się być bardzo zrównowazona. Rzadko można spotkać autora, który w wewnętrznej walce dopatrywałby się objawów duchowego zdrowia i jednocześnie dystansowałby się przed wybujałymi fantazjami produkowanymi przez ludzkiego ducha. Konkludując musimy stwierdzić, że Kasjan ze swoją pozytywną wizją napięcia pomiędzy duchem a ciałem, niestety ciągle pozostaje osamotniony w morzu ascetycznej literatury.

Jeśli chodzi o inne wady, to przebywanie z ludźmi w niczym nam nie przeszkadza, przeciwnie, temu kto szczerze pragnie się od nich [tj. od wad] uwolnić, przynosi nawet bardzo wielką korzyść. Kiedy bowiem jesteśmy z innymi, nasze wady szybciej wychodzą na jaw i częściej zdradzają się z powodu licznych pokus; dlatego też prędzej możemy się z nich wyleczyć i dojść do zdrowia.

(Rozmowa V,4,6)

ROZMOWA V. LABIRYNT WAD

Sugestywny opis 8 wad główny zaproponowany przez Kasjana zadowolić powinien nawet najbardziej wybrednych. O ile dwie poprzednie rozmowy oparte są na pewnej wizji równowagi dwóch przeciwstawnych sobie sił, o tyle *Rozmowa V* skupia się w dużej mierze na mrocznej stronie ludzkiego serca i stara się przeprowadzić precyzyjną analizę *tajemnicy nieprawości* w człowieku. Ograniczymy się tutaj jedynie do kilku uwag wprowadzających odsyłając zainteresowanych do łatwo dostępnej literatury⁸.

⁸ W. ZATORSKI, *Osiem duchów zła*, Z Tradycji Mniszej 52, Kraków 2012; S. HIŻYCKI, *Pomiędzy grzechem a myślą*, Kraków 2015.

Rozmowa dzieli się na dwie zasadnicze części. W pierwszej (rozdz. 1–13) Kasjan wylicza poszczególne wady i przeprowadza ich klasyfikację, dodając opis poszczególnych przypadków. W części drugiej (rozdz. 14–27), posługując się obrazami zaczerpniętymi z Pisma Świętego, omawia metody i konieczność walki z poszczególnymi wadami, prezentując także jakie są pomiędzy nimi zależności.

Zwróćmy uwagę, że nasz autor pisze o wadach (*vitia*), nie o grzechu. Wydaje się, że bardziej interesuje go zdiagnozowanie przyczyn zakorzenienia się zła w człowieku niż walka z przejawami pewnego stanu, do którego można się doprowadzić przez niedbalstwo. Wada jest dyspozycją, skłonnością człowieka, która generuje pewien określony typ zachowań. Aby usunąć grzech, należy zniszczyć wadę. Posłużyć się można obrazem: wada jest niczym drzewo rodzące owoce grzechu; nie można ograniczyć się do zrywania i niszczenia trujących owoców, należy usunąć drzewo, które je wydaje. Dopiero wtedy problem zostanie rozwiązany.

Kasjan podaje następujący katalog wad:

Istnieje osiem wad głównych, które napastują rodzaj ludzki: pierwsza – łakomstwo lub zachłanność żołądka, druga – nieczystość, trzecia – chciwość lub miłość pieniędzy, czwarta – gniew, piąta – smutek, szósta

– lenistwo lub przygnębienie i zniechęcenie serca,
siódma – próżność lub chępliwość, ósma – pycha. (V,2)

Dla Kasjana każda wada przypomina nasiono, z którego wyrastają inne słabości. Między nimi istnieje pomiędzy nimi bardzo ścisły związek.

Chociaż różne są przyczyny powstawania ośmiu wad i różny sposób ich realizacji, to jednak sześć pierwszych, tzn. łakomstwo, nieczystość, chciwość, gniew, smutek i lenistwo tworzy pewien rodzaj pokrewieństwa i pewien łańcuch, w którym nadmiar jednej wady wywołuje następną. W taki sposób nieumiarkowanie w jedzeniu wywołuje nieczystość, nieczystość – chciwość, z chciwości rodzi się gniew, z gniewu – smutek, a ze smutku – lenistwo. Z tego powodu przeciw wszystkim wymienionym sześciu wadom walczymy zawsze w ten sam sposób, tzn. bój przeciw konkretnej wadzie rozpoczynamy od tej, która ją poprzedza. (V,10,1)

Trzeba oczywiście powiedzieć, że *Rozmowę V* trzeba czytać równolegle z tekstami Ewagriusza z Pontu, w których mowa o ośmiu złych myślach (ośmiu duchach zła) – obydwie doktryny wykazują sporą zbieżność (choć nie brakuje także różnic) i najprawdopodobniej Kasjan pismami Ewagriusza się inspirował przy opracowywaniu własnej nauki.

WYJĄTKOWA SYNTEZA ANTROPOLOGICZNA

Dlaczego zatem życie duchowe wymaga walki? Jest to walka nie tylko z diabłem czy grożącym nam światem, ile przede wszystkim walka człowieka z samym sobą. Nie ma zatem prostych odpowiedzi, nie ma szybkich rozwiązań, jest za to mozolne poszukiwanie równowagi. Bohaterowie Kasjana nie boją się działać, ponieważ nie lękają się pomyłek. Dzisiaj, kiedy wymagamy od siebie przede wszystkim nieomyłności większej niż papieska jest to bardzo ciekawa intuicja. Po człowieku, który spędził większość życia jako mnich i swoje pióro poświęcił obronie ideałów ascetycznych, spodziewalibyśmy się może jakiejś ponurej wizji rzeczywistości. Tymczasem Kasjan proponuje nam zgoła inną koncepcję – optymistyczną, ale zarazem wcale nie naiwną; skąd bierze się u niego ta zdumiewająca równowaga, niezachwiana mimo licznych klęsk, których był świadkiem i które spadły także na niego samego? Przyczyny możemy szukać chyba tylko w mocnym przekonaniu, że Bóg stoi zawsze po stronie człowieka, a w samym człowieku, gdzieś tam w głębi leży ukryte dobro. Bo dusza ludzka, jak pisał na długo przed Kasjanem stary Tertulian, jest z natury chrześcijańska.

BIBLIOGRAFIA

Źródła

JAN KASJAN, *Rozmowy z Ojcami*, t. 1, *Rozmowy I–X*, przekł. A. NOCOŃ, Źródła Monastyczne 28, Kraków, 2002; *Rozmowy z Ojcami*, t. 2, *Rozmowy XI–XVII*, przekł. A. NOCOŃ, Źródła Monastyczne 70, Kraków 2015; trzeci tom w przygotowaniu.

Opracowania

Najlepszą monografią na temat Kasjana w jęz. pol., wraz z bogatą bibliografią, jest: C. STEWART, *Kasjan Mnich*, przekł. T. LUBOWIECKA, Źródła Monastyczne 34, Kraków 2004.

Jako wprowadzenie do monastycyzmu warto sięgnąć po klasyczne opracowanie: D. J. CHITTY, *A pustynia stała się miastem... Wprowadzenie do dziejów monastycyzmu w Egipcie i Palestynie pod panowaniem chrześcijańskim*, przekł. T. LUBOWIECKA, red. nauk. T.M. GRONOWSKI, R. KOSIŃSKI, Źródła Monastyczne 45, Kraków 2008. Nowsze, choć miejscami roman-

tyczne, ale godne polecenia studium: W. HARMLESS, *Chrześcijanie pustyni. Wprowadzenie do literatury chrześcijańskiego monastycyzmu*, przekł. M. HÖFFNER, red. nauk. E. WIPSZYCKA-BRAVO, Kraków 2009; o Kasjanie: tamże, s. 427–475. E. WIPSZYCKA, *Drugi dar Nilu czyli o mnichach i klasztorach w późnoantycznym Egipcie*, Źródła Monastyczne. Monografie 3, Kraków 2014; o Kasjanie: s. 189–193.